



Przysięgą potwierdzone przymierze

„Dlatego Bóg, chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę” (potwierdził ją przysięgą – popr. tłum) – Hebr. 6:17.

Jedynie ci, którzy posiadają silną, żywą wiarę we Wszehmocnego Boga i Jego Syna Jezusa, mogą być wielce zainteresowani słowami naszego tekstu.

Dla ewolucjonisty słowa te mają małe znaczenie, gdyż jest on zainteresowany raczej naturalnym rozwojem niż jakkolwiek mającą nastać mocą Bożą, która ma sprowadzić błogosławieństwa, jakich świat tak bardzo potrzebuje. Dla „wyższych krytyków” powoływanie się apostoła na Boskie postępowanie z Abrahamem jest niedorzeczne, gdyż wierzą, że stwierdzenia Księgi Rodzaju są nierozsądne, napisane setki lat po śmierci Mojżesza. Jednakże niektóre z prawdziwych dzieci Bożych, których oczy wyrozumienia nie zostały jeszcze otwarte dla jasnego zrozumienia Boskiego Planu Wieków, mogą być skłonne zapytać, jakie zainteresowanie możemy mieć w Boskiej przysiędze danej Abrahamowi przeszło trzy tysiące lat temu? Tacy skłonni są mówić, że to wydarzenie mogło być pomocne dla Abrahama, lecz nie ma nic wspólnego z nami lub z czasem, w którym żyjemy. Mamy nadzieję, że badanie tego przymierza, jakie Bóg potwierdził swoją przysięgą, jak zostało to wyrażone w naszym tekście, może być dziś pomocne dla wielu z ludu Pańskiego, dając im możliwość widzieć, że Bóg miał plan za dni Abrahama, że On nadal pracuje zgodnie z tym planem i że jego zakończenie będzie chwalebne – błogosławieństwo dla jego stworzeń i honor dla Stwórcy.

Kontekst pokazuje nam wyraźnie, że apostołowie i pierwotny Kościół otrzymali pociechę z tego przysięgą utwierdzonego przymierza i jasno wnioskowali, że ta sama pociecha stanie się udziałem każdego prawdziwego chrześcijanina aż do końca tego wieku – dla każdego członka Ciała Chrystusowego. Słowa apostoła zawierają myśl, że Boska obietnica i przysięga były zamierzone bardziej dla nas niż dla Abrahama – bardziej ku naszej pociesze niż dla niego. Zauważmy słowa apostoła: *„Abyśmy przez dwie nieodmienne rzeczy (w których niemożliwe aby Bóg kłamał) warowną pociechę mieli my (ewangeliczny Kościół), którzyśmy się uciekli (do Chrystusa) ku otrzymaniu wystawionej nadziei”.*

Bez wątplenia Abraham i wszyscy z jego rodziny, Izrael według ciała, osiągnęli pewną ilość błogosławieństw i zachęty z tego przymierza czy obietnicy, a Boska

przysięga, która je pieczętowała, dała oczywiście zapewnienie o pewności jej wypełnienia się, lecz apostoł w cytowanych słowach daje do zrozumienia, że Bóg szczególnie w daniu tego przymierza i w związku go uroczystą przysięgą, uczynił zachętę dla duchowego Izraela, dając nam mocną podstawę wiary. Bóg dobrze wiedział, że chociaż 3000 lat z Boskiego punktu widzenia może być tylko krótkim okresem czasu, „jako straż nocna”, jednakże dla nas może wy dawać się długi i natężenie wiary może być za surowe, dlatego zostało dane pewne stwierdzenie, a jeszcze bardziej pewna przysięga, która je wiąże.

Nie możemy dziwić się tej łaskawości ze strony wielkiego Boga, że zniżył się do swych upadłych stworzeń, a przede wszystkim, że dał obietnicę i okazał łaskawość, potwierdzając ją przysięgą. Uczciwy człowiek odczuwa, że jego słowo winno być dostateczne w każdej sprawie i dlatego mógłby wahać się z wyjątkiem szczególnych warunków potwierdzenia jego słów przysięgą. O ile więcej Ojciec Niebieski zasługiwał na szacunek w każdej sprawie! Lecz tematowy tekst wyjaśnia uzasadnienie takiej łaskawości. *„Bóg chciał dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność swego planu.”* Nie było Boskim zamiarem, aby szczegóły swego planu objawić każdemu – dla świata – ani też tego nie uczynił. Świat przez swą mądrość nie zna Boga ani nie rozumie Jego wielkich i łaskawych czynności, jakie przez tysiąclecia były stopniowo odsłaniane, a które teraz są bliskie ukończenia. Bóg życzył sobie pokazać coś ze swego planu cielesnemu nasieniu Abrahama i dlatego oni byli zaszczytzeni zewnętrznym przebyśkiem Jego planu, lecz apostoł wykazuje, że jasne ukazanie tych rzeczy było szczególnie przeznaczone dla „dziedziców obietnicy”.

WSPÓLDZIEDZICE Z JEZUSEM

Nasz Pan Jezus był wielkim dziedzicem obietnicy Abrahamowej, a wierni z Jego poświęconego ludu obecnego Wieków Ewangelii są poinformowani, że mają być współdziedzicami tej obietnicy, która jeszcze nie została wypełniona. Na wypełnienie tej obietnicy oczekuje nie tylko Kościół jako Oblubienica lub współczłonkowie Ciała Chrystusowego, aby być uczestnikami z Panem w chwale zawartej w obietnicy, lecz również „wszystko stworzenie (cała ludzka rodzina) wzdycha i boleje oczekując na wielkie wypełnienie tego przysięgą potwierdzonego przymierza (Rzym. 8:22). Ci, którzy śledzą wywody apostoła i uświadamiają sobie, że my jako chrześcijanie nadal oczekujemy na wypełnienie tej obietnicy, pragniemy wiedzieć, co określa słowo przymierze, które jest nadzieją dla świata i kościoła, a także jest przedmiotem



tak wielkiej troskliwości i opieki ze strony Boga w tym, że dał obietnicę i potwierdził ją swą przysięgą. Odpowiadamy, że każdy chrześcijanin powinien znać co jest tą obietnicą odkąd stała się ona podstawą nadziei każdego chrześcijanina. Chrześcijanin, który nie może rozumowo pojąć tego przysięgą potwierdzonego przymierza czy obietnicy, widocznie odczuwa brak niezbędnej informacji dla swego duchowego rozwoju.

Jak może ta obietnica być dla nas kotwicą duszy we wszystkich sztormach, próbach i trudnościach życia, we wszystkich opozycjach świata, ciała i przeciwnika jeżeli nie wiemy, co jest tą nadzieją, jeżeli nawet nie rozpoznaliśmy obietnicy, na której ta nadzieja jest oparta? Obudźmy się póki czas, drodzy przyjaciele, zanim zatrute strzały uderzą na nas, zrnią nas i zatrują nasz umysł, osłepią nasze oczy na chwalebne rzeczy Słowa Bożego.

Czy potrzebuję cytować obietnicę, tę powtarzaną często przez apostoła - tę która jest podstawą lub kotwicą naszych dusz? Była ona dana Abrahamowi jak czytamy:

„W tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi”.

Była to obietnica na przyszłość, a nie na czas, gdy żył Abraham. Świat nie był błogosławiony za dni Abrahama, a nawet nie miał on dziecka w tym czasie, gdy obietnica była mu dana. Izaak nie wypełnił tej obietnicy; był on jedynie typem większego nasienia Abrahamowego, które w słusznym czasie miało ją wypełnić. Jakub i jego dwanaście pokoleń, cielesny Izrael nie wypełnił tej obietnicy, lecz oczekiwał na większego Mesjasza, który miał ją wypełnić, błogosławić ich i przez ich wszystkie rodzaje ziemi. Apostoł Paweł powołując się na tę wielką obietnicę stwierdza, że nasieniem Abrahama jest Chrystus. Wszyscy chrześcijanie zgadzają się z tym, choć nie przyłączają się w sposób wyraźny i właściwy do oświadczenia tej obietnicy. Lecz apostoł stawia dla nas sprawę jasno, że Chrystus jest nasieniem Abrahama i ma on na myśli nie tylko Pana Jezusa jako Głowę Ciała, Głowę Chrystusa, lecz również zwyciężkich świętych obecnego Wieku Ewangelii jako Ciało Chrystusa. Stwierdza to w wielu miejscach, np. Gal. 3:16,29. Wyjaśnia on w sposób wyraźny:

„Jeśliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i według obietnicy dziedzicami”.

NASINIENIE JESZCZE NIE SKOMPLETOWANE

Nasieniem Abrahamowym jest Kościół Wieku Ewangelii wraz ze swą Głową Panem Jezusem, jak to stwierdza apostoł mówiąc: „My, bracia, tak jak Izaak (figurowani

przez Izaaka) jesteśmy dziećmi obietnicy” (Gal. 4:28). Oznacza to, że nasienie Abrahamowe wspomniane w obietnicy nie jest jeszcze skompletowane i nie zostanie skompletowane przed zakończeniem się Wieku Ewangelii, przed zakończeniem się czasu żniwa, w którym wszyscy teraz żyjemy. Lecz co za cudowna myśl włączona jest do tego wyraźnego tłumaczenia Boskiego Słowa. Jest to ważna nadzieja dla duchowego Izraela, duchowego nasienia, a nie mniej wydaje się błogosławieństwem dla naturalnego nasienia - cielesnego Izraela i ostatecznie przyniesie błogosławieństwa Tysiąclecia dla wszystkich narodów ziemi. Przebadajmy te trzy nadzieje: Nadzieja dla tych trzech klas koncentruje się w tym przysięgą utwierdzonym przymierzu. Zauważmy, co Apostoł mówi nam, jaki był zamiar Boży względem nas szczególnie mocne pocieszenie - mocna zachęta.

We wszystkich prorocत्वach Pan przepowiedział o cierpieniach Chrystusa i o mającej nastąpić chwale. Jednakże chwala, która ma nastąpić zajmuje więcej miejsca w Boskim objawieniu niż cierpienia obecnego czasu. Apostoł Paweł daje nam do zrozumienia, że gdy porównamy chwałę przyszłości, która ma być dana, próby, cierpienia i trudności obecnego czasu nie są godne porównania, lecz te zaszczyty i błogosławieństwa zostały zakryte przed naszymi oczyma, a na to miejsce wisi wielka zasłona na temat przyszłości w umysłach wielu z ludu Pańskiego. U niektórych jest to jedynie mgła wątpliwości i niepewności, u innych jest to dym zamieszania, ciemność i rozpacz, gdy pomyślą o swych przyjaciółach w związku z wiecznością tortur i prawdopodobieństwa, że znaczna większość tych, których kochali spędzi całą wieczność w okropnych mękach, wymyślonych podczas mroków średniowiecza.

TREŚĆ NASZEJ OBIETNICY

Jaką teraz nadzieję i zainteresowanie ma Kościół Chrystusowy w obietnicy danej Abrahamowi? Do nas odnoszą się cztery główne punkty obietnicy, „bogactwa Boskiej łaski”. Obietnica zawiera zacność nasienia Abrahamowego - nasieniem tym jest Chrystus i zwyciężki Kościół. Zacność ta jest tak cudowna, że jest prawie poza ludzkim pojmowaniem. Zwycięzcy Wieku Ewangelii, którzy „swe powołanie i wybranie czynią pewnym” w Chrystusie, mają być współdziedzicami z Nim w chwalebnym Tysiącletnim Królestwie, które ma być środkiem lub przewodem dla zrealizowania obiecanych błogosławieństw - błogosławienie wszystkich narodów ziemi. Jak wielkie, jak cudowne jest to wywyższenie Kościoła, przechodzi ludzkie wyobrażenie, jak to wyjaśnia apostoł: „Czego oko nie widziało, ucho nie słyszało ani na serce ludzkie (cielesnego człowieka) nie wstąpiło, co Bóg przygotował dla tych, którzy go miłują” - którzy miłują Go ponad swe domy, role, rodziców lub dzieci, a także jakiegokolwiek inne stworzenie - więcej niż samych siebie - a którzy okazują



to przez kroczenie wąską drogą śladami swego Zbawiciela.

Również ap. Jan mówi o tych wielkich błogosławieństwach przeznaczonych dla Kościoła jako nasienia Abrahamowego:

„Jeszcze się nie objawiło, czym będziemy (jak wielkimi mamy być uczynieni przy naszej przemianie), lecz wiemy, że gdy się on objawi, podobni mu będziemy, albowiem ujrzemy go takim, jakim jest” - 1 Jana 3:2.

Ap. Piotr pisze na temat tej wielkości, jaka ma być udziałem Kościoła, duchowego, nasienia Abrahama, mówiąc: *„Bóg dał nam wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy się stali uczestnikami boskiej natury” - 2 Piotra 1:4.* W jakimkolwiek stopniu jesteśmy zdolni pojąć znaczenie tych cudownych obietnic, one mówią do nas o błogosławieństwach i łaskach „daleko obficiej, niżeli prosimy albo myślimy” (Efezj. 3:20).

OBIETNICA DLA ŻYDÓW

Drugą klasą, która ma być błogosławiona pod tym Abrahamowym Przymierzem, jest cielesny Izrael. Nie możemy zapominać, że Żydzi byli narodem buntowniczym i twardego karku, że mordowali proroków i kamienowali sługi Pańskie, a także spowodowali ukrzyżowanie Zbawiciela. Jednakże Pismo Św. jasno wskazuje, że po okresie ich karania, pod którym się znaleźli jako naród od ukrzyżowania Chrystusa i po uwielbieniu duchowego Izraela w Królestwie przyjdzie błogosławieństwo od Pana dla cielesnego Izraela, zostaną oni odwrócenie od swego zaślepienia i jak prorok wyjaśnia: *„Ujrzą tego, którego przebodli i płakać będą nad nim”*, gdyż oczy ich duchowego wyrozumienia zostaną otwarte. Radujemy się również, że obietnica jest jasna i wyraźna, iż Pan „wyleje na nich ducha łaski i modlitw” (Zach. 12:10).

Ap. Paweł szczegółowo opisuje ten przedmiot. W Liście do Rzymian, rozdz. 9 i 10 wykazuje, jak Izrael uchybił uzyskania tych szczególnych błogosławieństw zawartych w Przymierzu Abrahamowym przez odrzucenie Chrystusa - jak jedynie ostatki otrzymały wielkie błogosławieństwo, a masy Izraela zostały zaślepiene. W rozdz. 11 wyjaśnił obszernie, że ich zaślepienie nie ma być wieczne, lecz do czasu gdy Kościół zostanie wybrany, a wtedy błogosławieństwa Pańskie zostaną skierowane do cielesnego Izraela, wybawiając ich od ślepoty i okazując im łaskę przez uwielbionego duchowego Izraela. Wierzę, że każdy czytelnik jest głęboko zainteresowany tymi zarysami Boskiego planu i przebadaw w domu wersety 25-33 jedenastego rozdziału listu do Rzymian. Pan to uczyni dla naturalnego nasienia nie dlatego, że są tego warci, lecz ze względu

na obietnicę uczynioną ojcom:

„A to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich”.

Lecz jeżeli Bóg ma łaskę dla naturalnych Izraelitów, o których powiedział, że byli twardego karku, kamienych serc i buntownikami, czy może być dla nas zaskoczeniem, że Boskim życzliwym zamiarem jest błogosławić także innych, którzy nie są Żydami - innych, którzy w przeszłości nie posiadali łask i przywilejów tego uprzywilejowanego narodu, których postępowanie z tego względu było mniej świadome od Żydów, którzy mieli więcej światła? Nie dziwi nas, gdyż znajdujemy w tym wielkim przysięgą potwierdzonym przymierzu błogosławieństwo dla wszystkich narodów - dla wszystkich ludzi. Spójrzmy jeszcze raz na obietnicę - pamiętając, że nasz Ojciec Niebieski uczynił ją rozmyślnie, a później potwierdził jej postanowienia przysięgą tak, że nie tylko możemy być pewni, że Bóg nie złamie swego słowa, lecz podwójnie pewni, że nie złamie swej przysięgi i dlatego bez żadnej wątpliwości Jego obietnica zostanie spełniona. Czytamy: *„W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi”.*

Co jest tym błogosławieństwem, tak wielce potrzebnym dla całej ludzkości? Jest to to samo błogosławieństwo, które Pan Jezus wyraził, że w tym celu przyszedł na ten świat: *„Przyszedłem na ten świat, aby (owce, lud) żywot miały, a obficie miały”.* Ach tak! Życie! Życie! Życie! Jest to życie, którego cały świat potrzebuje, a nasz Pan oświadczył, że jest wielkim Życiodawcą. Rzeczywiście w starosyryjskim języku, którym prawdopodobnie nasz Pan rozmawiał, słowo życiodawcą jest odpowiednikiem słowa Zbawiciel. Jezus przyszedł, aby wybawić człowieka z grzechu i kary za grzech - śmierci. Wynalazkiem człowieka w ciemnych wiekach były wieczne męki jako kara za grzech. Było to Boskim zarządzeniem, aby za grzech dać słuszną i sprawiedliwą choć straszną karę - śmierć! Jesteśmy umierającymi istotami z powodu grzechu, a dla Pana udzielenie życia oznacza uwolnienie od grzechu i wszystkich konsekwencji jego kary. Stąd „Chrystus umarł za grzechy nasze”.

OBIETNICA WIEKU TYSIĄCLECIA

Wielkie błogosławieństwo odpuszczenia grzechów przeszłości, a nawet błogosławieństwo obudzenia ze snu śmierci byłoby dla ludzkości korzystne w niewielkim stopniu, gdyby zarządzenia przyszłego czasu - Tysiącletniego Wieku - nie spowodowały całkowitego odwrócenia się od obecnych umysłowych, moralnych i fizycznych słabości. Dlatego radujemy się wiedząc, że w tym czasie Szatan zostanie związany, każdy zły wpływ i każde nieprzyjemne położenie zostanie ograniczone, a łaska Boża przez znajomość



Pańską zostanie okazana pomiędzy ludźmi - „cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, jak morze wodami napełnione jest”. Błogosławieństwo! Tak, łaska po łasce, błogosławieństwo za błogosławieństwem, oto zarządzenie Pańskie i Jego chwalebne postanowienie. Wszyscy Go poznają od najmniejszego aż do największego i nikt nie będzie potrzebował mówić bliźniemu swemu:

„Poznaj Pana” - Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

Lecz tak przyzwyczailiśmy się wszyscy do mierzenia Boskiego planu przez nasze ograniczone umysły, iż nie wątpliwe, że mogą być tacy, którzy mogą powiedzieć: „Ja wierzę, bracie Russell, że w twym miłującym sercu możesz radować się, życząc dobrze w ten sposób dla całego świata ludzkości i podobnie chcielibyśmy my. Lecz Boskie sposoby nie są tak wielkie, jak może to czynić nasze rozumowanie”. Stop, mój drogi bracie! Ty patrzysz na tę całą sprawę ze złego punktu widzenia. Pamiętaj, że nasz Bóg jest wszechmądry, wszechsprawiedliwy, wszechmiłujący i wszechmocny, że jest tu Jego własne słowo, które oświadcza, że jak wyższe są niebiosy niż ziemia, tak Jego plany są wyższe niż nasze, a Jego metody są wspanialsze od naszych (Izaj. 55:8). Podobnie wyraził poeta:

*Jakże często Bożą miłość zawężamy
Przez fałszywe normy, jakich używamy.*

Obecnie jest czas, abyśmy uświadomili sobie fakt, że nie jesteśmy lepsi od naszego Boga, lecz że jesteśmy biednymi, niedoskonałymi stworzeniami, z natury upadłymi i że obecnie jest dla nas czas przestać opacznie komentować Boski charakter i plan jako przeciwny Jego stworzeniom, a słuchać Jego Słowa, które oświadcza: „Bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się”. Teraz jest czas, abyśmy modlili się sami za siebie, a także za innymi, jak to apostoł modlił się za niektórymi:

„Aby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych. Abyście mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, długość, głębokość i wysokość i poznać miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką znajomość” - Efezj. 1:18, 3:18-19.

Proszę nas źle nie zrozumieć; my nie uczymy, że poganie, umyślowo niedorozwinięci i nieodrodzeni grzesznicy zostaną zabrani do nieba, gdzie byliby całkowicie w dysharmonii ze swym otoczeniem i wymagałoby nawrócenia i pouczenia. Taki niestosowny

pogląd pozostawiamy tym, którzy obecnie twierdzą, że będą oni zbawieni przez nieświadomość. Stoimy przy Słowie Bożym, gdzie nie ma obecnie zbawienia bez wiary w Chrystusa Jezusa i stąd poganie i niedorozwinięci umyślowo nie mają udziału w zbawieniu obecnego czasu. Trzymamy się Pisma Świętego, które oświadcza, że każdy kto jest zbawiony w obecnym czasie, musi postępować po wąskiej drodze, o której nasz drogi Zbawiciel powiedział, że mało dziś ją znajduje. Wierzmy Pismu Świętemu, które mówi, że zbawienie obecnego czasu jest jedynie dla Maluczkiego Stadka, które przez wiele ucisków ma wejść do Królestwa Niebieskiego. Wierzmy Pismu Świętemu, które mówi, że ta klasa Królestwa, która obecnie jest rozwijana, jest nasieniem Abrahamowym pod wodzą Pana ich Głowy, Starszego Brata, Oblubieńca. Opieramy się na Piśmie Świętym, które mówi, że przez skompletowanego Chrystusa błogosławieństwo osiągnie każdego członka Adamowej rodziny - błogosławieństwo sposobności poznania Pana, zrozumienia pożytków sprawiedliwości, sposobności wybrania posłuszeństwa, a przez posłuszeństwo osiągnięcie wiecznego życia.

SPOSOBNOŚĆ DNIA SĄDU

Błogosławieństwa przyszłości będą tego rodzaju, że każda osoba, która w obecnym życiu nie miała pełnej sposobności, otrzyma ją w przyszłym czasie. Nie będą to sposobności, aby stać się członkiem Maluczkiego Stadka albo członkiem nasienia Abrahamowego. Nie będzie to również sposobność mieć udział w wielkiej „przemianie” z ludzkiej natury na boską. Nie będzie to również sposobność otrzymania przywileju, aby siedzieć z Panem na Jego tronie. Będzie to sposobność odzyskania tego, co było utracone - ludzką doskonałość, wieczne życie w ludzkich ziemskich, panujących w raju warunkach. Będzie to sposobność powrotu do podobieństwa Bożego, prawie zatartego w ludzkiej rodzinie podczas trwającego 6000 lat upadku.

PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW POGAŃSKICH

Jak nasze serca kierują się z sympatią do biednego wzdychającego stworzenia w pogańskich krajach i blisko nas i jaką mamy przyjemność w czynieniu im choć trochę, co jest dla nas możliwe, jak możemy radować się, gdy myślimy o tej przyszłej chwalebnej sposobności i o tych wielkich wynikach, jakie będą jej towarzyszyć. Z pewnością serca ludu Pańskiego są podniecone, gdy rozważamy znaczenie tego wielkiego przysięgą potwierdzonego przymierza. Z pewnością, jak wyjaśnia apostoł, zgodnie z Boskim zamiarem mamy mocne pocieszenie w naszych nieskutecznych wysiłkach przyprowadzenia większości ludzkości do obecny teraz Boskiej łaski i miłości, lecz to da nam pociechę ze względu na naszych bliźnich, przyjaciół i członków naszych rodzin, którzy nie są świętymi, którzy jeszcze są ślepi na łaskę Bożą jaką my wadzimy, łaskę która



wniosła zbawienie do naszych serc w obecnym czasie, a która ostatecznie przyniesie zbawienie aż do krańców ziemi podczas restytucji. To zachęca nas dalej, jak to wyjaśnia apostoł, do uchwycenia się nadziei nam wystawionej - do mocniejszego trzymania się Boskiego charakteru i planu. To daje naszym sercom zachętę poza zasłonę, gdy ujrzymy, jak łaskawy jest charakter naszego Niebieskiego Ojca, jak cudowny jest plan, jaki On nakreślił i jak realizował go krok po kroku aż do naszych dni i że dzięki Jego łasce jesteśmy tym czym jesteśmy, zostaliśmy powołani do współdziedzictwa z naszym Zbawicielem jako członkowie nasienia Abrahama.

Wnioskujemy, że jeżeli Bóg tak umiłował nas, gdy byliśmy grzesznikami, o ile bardziej miłuje nas, gdy przyjęliśmy Chrystusa i jesteśmy przykryci szatą Jego sprawiedliwości, a także usiłujemy czynić rzeczy, które są w harmonii z Jego wolą.

**Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 388-392
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”